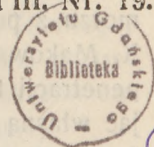


INSTYTUT BAŁTYCKI W TORUNIU

Dział Informacji Naukowej.

Komunikat: Serja III, Nr. 19.

Śp. X. Bolesław Makowski.



Dnia 25 października 1934 r. zmarł X. Bolesław Makowski, kanonik tytularny chełmiński proboszcz chojnicki (ur. 30. XII 1880). W Zmarłym ubył jeden ze świątłych pracowników na niwie kulturalno — naukowej Ziemi Pomorskiej. Odszedł człowiek szlachetny, wysokiej kultury osobistej, oddany pracy społecznej i życiu intelektualnemu regionu pomorskiego. Z mnogiej dziedziny zjawisk twórczych człowieka ukochał i poświęcił baczną uwagę tym przejawom, które przez pokrewieństwo i nastawienie myślowe były Zmarłemu zawsze bliskie i które na tej ziemi, pełnej pamiątek przeszłości, dawały Mu od wczesnej młodości głębokie przeżycia — słowem, wolne od pracy duszpastersko — społecznej chwile stale poświęcał badaniom sztuki, a szczególnie twórczości malarskiej na Pomorzu.

Może nie było to przypadkiem, że pierwsze podniety do studjów sztuki udzieliło Zmarłemu miejsce urodzenia, stolica biskupów chełmińskich Pelplin, którego potężna i wytworna w konstrukcji katedra (niegdyś kościół klasztorny Cystersów) sprawia na każdej jednostce wrażliwej przeżycia skończonego piękna, prostego i monumentalnego w wyrazie. Tam, pod nierealnym zdawałoby się niebem sklepieniem świątyni katedralnej, zrodziło się owo ukochanie dzieł malarstwa ołtarzowego, zappełniającego ściany potężnego tumu. Tam podziwiał od wczesnej młodości prace Möllerów, Stechów, Stroblów, Hahnów — owe nieokreślone zjawiska na zachmurzonym firmamencie polskiego baroku, którym Zmarły nadał przez Swe prace realny kształt i pozycję. Bliskość Gdańska, metropolii o własnym i zdecydowanym charakterze sztuki, nastawiała X. Makowskiego na wysoki ton wrażliwości estetycznej, która zmusiła młodego wówczas wikarego w Sztotlandzie gdańskim, a później kapelana szpitala gdańskiego, do pogłębienia naukowego dotychczasowego stosunku raczej emocjonalnego do piękna architektury i sztuk plastycznych. Studja które Zmarły przeprowadzał w zakresie historii sztuki na Politechnice Gdańskiej pod kierownictwem prof. Mathaei'ego, wolno Mu było uważać jedynie jako zajęcie dodatkowe obok zasadniczych obowiązków duszpasterskich. To

Dm 153/05- 1-

amatorstwo — tak znamienne dla większości polskich badaczy na Pomorzu z powodu niekorzystnej konjunktury społecznej — traktował X. Makowski zawsze poważnie, dbając usilnie o czystość historycznej penetracji twórczości artystycznej (praca o Stechu i Stroblu), wykazując własną postawę wobec dylematycznych częstokroć problemów (praca o polskości Chodowieckiego), wreszcie — rzucając po raz pierwszy w nauce polskiej próbę syntezy sztuki pomorskiej.

Nic to, że apriorystyczne nieraz twierdzenia, wynikające z niewygodzonej metodologii, oraz niezorientowania dostatecznego w zbyt skomplikowanych zagadnieniach, wymagać będą korekt i wyjaśnień. „Sztuka na Pomorzu” stanowi pierwsze naświetlenie i zaprezentowanie polskiej nauce i społeczeństwu bogactwa i różnorodności zabytków artystycznych od ich historycznych narodzin, poprzez czasy Prus Królewskich do ostatnich lat Polski Odrodzonej. Akcentowanie „pomników sztuki polskiej” na Pomorzu w Swych pracach uważał Zmarły jako pewnego rodzaju nakaz chwili w okresie demagogicznej walki po stronie nauki niemieckiej. Ten obowiązek obywatelski, traktowany może przez absolutną naukę jako czynnik „stosowany”, dawał Makowskiemu zawsze impuls wewnętrzny do podejmowania prac; uczuciem kierowany, stał się On pierwszym polskim badaczem sztuki na Ziemi Pomorskiej, kładąc poważne podwaliny pod rozbudowę tej ze strony nauki polskiej zaniedbanej dziedziny.

Jako proboszczowi chojnickiemu udało się Zmarłemu doprowadzić gotycką świątynię parafjalną do należytego stanu, odbudowując oddawna zniszczone sklepienie gwiaździste, budząc równocześnie ducha religijnego w zaniedbanej nieco parafji. Swym temperamentem artystycznym i naukowym podniecał jeszcze za czasów pracy w zakresie kościelnym w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu do żywego udziału w dyskusjach toruńskiej Konfraterni Artystów, światłej zaś rady w rzeczach kulturalno — artystycznych Pomorza zasięgano u Niego, jako u członka Mieszanej Komisji Konserwatorskiej Diecezji Chełmińskiej, Komisji Zbiorów Pomorskich Instytutu Bałtyckiego i nieistniejącego już Bractwa Pomorskiego w Toruniu. Czynny udział Zmarłego w pracach Towarzystwa Naukowego i Instytutu Bałtyckiego oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku wyraża się w publikacjach z dziedziny sztuki w wydawnictwach tych stowarzyszeń i instytutów. Na tle chwalebnej spuścizny śp. X. Makowskiego, zmarłego w pełni twór-

czości i zapału do pracy w wieku lat 54, niechaj rozwinię się ta nauka, którą Zmarły tak uniłował, charakterystyczna zaś Jego sylwetka, spoglądająca wymownie energicznymi rysami z portretu Zmarłego, malowanego przez Tymona Niesiołowskiego (oby się znalazł portret ten w zbiorach Muzeum Pomorskiego), niech nam będzie wskaźnikiem w dalszej pracy nad pogłębianiem wiedzy o sztuce pomorskiej.

Żegnam śp. X. Makowskiego w imieniu Instytutu Bałtyckiego, z którym Zmarły wspólnie pełnił straż nad Bałtykiem, oraz od siebie, któremu drogą będzie postawa naukowa Zmarłego, jako wiara w moc twórczości artystycznej Polskiego Pomorza.

(Dr. Gwido Chmarzyński)

Toruń, w październiku 1934r.

Bibliografia ważniejszych prac X. Bolesława Makowskiego.

- X. Bolesław Makowski: — Pierwowzory niektórych obrazów pelplińskich, Roczn. T. N. XIII, Toruń 1906.
- „ „ — Der Danziger Maler Andreas Stech. Zeitschr. d. Westpreuss. Geschichtsver. 52, Danzig 1910.
- „ „ — Z gdańsko — polskiej sztuki. Nieznany malarz Polak. (Stanisław Kłosowski). Zap. T. N. Nr. 9, Toruń 1919.
- „ „ — Pomniki sztuki polskiej na Pomorzu. Straż nad Wisłą I, zes. 5 — 6, Toruń 1920.
- „ „ — Z życia cechowego i mieszczańskiego na Pomorzu. Cech zmułklerski w Toruniu. Toruń 1922. Nakładem Bractwa Pomorskiego
- „ „ — Malarz Strobel w Polsce i na Pomorzu. Zap. T. N. VII, 1, Toruń 1926.
- „ „ — Malarstwo ściennie w epoce gotyckiej na Pomorzu. Roczn. III. Pomerania, Poznań 1928.
- „ „ — Sztuka na Pomorzu. W pracy zbior. Kronika o Polskim Morzu — Warszawa 1930.

- „ „ — Daniela Chodowieckiego stosunek do polskości i do Polski. Rocznik Gdański IV, Gdańsk 1931.
- „ „ — Nieznane klejnoty barokowego malarstwa. Mies. Diec. Chełm. zesz. 6-7, Pelplin 1932.
- „ „ — Sztuka na Pomorzu — jej dzieje i zabytki. Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego IX, Toruń 1932.

Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego.

Stanisław Srokowski: East Prusia, Toruń 1934, str. 46, 1 mapa — La Prusse Orientale. Toruń 1934, str. 41, 1 mapa
Biblioteczka Bałtycka. C na 50 gr.

Literatura niemiecka przedstawia wszystkie zagadnienia, dotyczące Prus Wschodnich, z punktu widzenia ich łączności z Rzeszą Niemiecką. Obiektywne spojrzenie na Prusy Wschodnie, jako na pewną jednostkę polityczną i gospodarczą, jest niezbędne dla oświetlenia dzisiejszego położenia Prus. To jest założeniem pracy Prof. Srokowskiego, wydanej w Biblioteczce Bałtyckiej.

Warunki geograficzne i klimatyczne Prus Wschodnich, które autor omawia w pierwszym rozdziale, świadczą o większym pokrewieństwie warunków naturalnych Prus z krajami bałtyckimi, niż z Rzeszą Niemiecką. Ubogość roli, brak minerałów, niezwykle rozgałęzione drogi wodne (25 proc. całej powierzchni) — to wszystko cechy nie Rzeszy Niemieckiej, lecz raczej północno-wschodnich brzegów morza bałtyckiego.

Nic więc dziwnego, że na tle innych warunków naturalnych stosunki demograficzne są też inne, niż w Niemczech. Gęstość zaludnienia jest więcej niż o połowę niższa (66 osób w Prusach, 139 w Niemczech na km²), przyrost ludności słabszy z powodu większej śmiertelności oraz z powodu emigracji.

Niepomyślne warunki klimatyczne i brak surowców są powodem, że kraj ten rolniczy był i jest biedny, o czym świadczą skargi ludności do rządu pruskiego jeszcze przed wojną oraz liczne ustawy ratownicze powojenne (od Ostpreussenprogramm 1922 do Sofortprogramm 1931). Ustawy te jednak, nastawione nie tylko na pomoc ludności, ale na utrwalenie elementu niemieckiego i na przeciwdziałanie rozwojowi Pomorza polskiego, nie dały spodziewanych rezultatów. Dążyły one, poza pomocą dla rolnictwa, do uprzemysłowienia Prus, co jednak okazało się niemożliwym ze względu na brak surowców oraz rynków zbytu. Najbardziej uprzemysłowiony kraj Europy, jakim są Niemcy, nie jest już w stanie wchłonąć więcej wyrobów przemysłowych, szczególnie w czasach obecnego kryzysu, a od najbliższych sąsiadów Prusy odcięte są murem granicznym i niekorzystnymi ustawami celnymi. I tu leży zagadka dzisiejszego ubóstwa Prus Wschodnich. Naturalnym zapleczem Prus jest Polska, która rozbudowuje się w kierunku Bałtyku z wielką siłą żywotną. Wymiana handlowa z Prusami, użycie dróg wodnych Prus dla eksportu polskiego — to możliwości, które dałyby Prusom naturalne i silne podstawy dalszego rozwoju i na te możliwości szczególnie zwraca uwagę Prof. Srokowski w swojej broszurce.

UWAGA: INSTYTUT BAŁTYCKI ANI AUTOR NIE MAJĄ ŻADNYCH ZASTRZEŻEŃ CO DO DOWOLNEGO ZUŻYTKOWANIA KOMUNIKATU.

Tłoczono w drukarni podrzędnej Instytutu Bałtyckiego w Toruniu.